

# PiS przegrywa i to spektakularnie

5 listopada 2018

Nie pomogli „smoleńscy” kandydaci w Gdańsku i Krakowie, ani obietnice wsparcia inwestycyjnego z budżetu centralnego. Partia Jarosława Kaczyńskiego nie tylko nie zdobyła kolejnych miast, ale została w nich zdeklasowana.

Jacek Majchrowski uzyskał reelekcję w drugiej turze wyborów na prezydenta Krakowa. Oznacza to, że łączny okres rządów wybranego po raz pierwszy w 2002 roku samorządowca wyniesie co najmniej 20 lat. Przeciwno bezpartyjnemu, a popieranemu m.in. przez SLD, PO i Nowoczesną kandydatowi PiS wystawił Małgorzatę Wassermann, gwiazdę komisji badającej aferę Amber Gold, córkę zmarłego w Smoleńsku byłego ministra sprawiedliwości. Majchrowski podczas kampanii zarzucał swojej rywalce, że „jest oderwana od Krakowa”. Większość wyborców była tego samego zdania. Wassermann otrzymała 38,06 proc. głosów, Majchrowskiemu zaufało 61,94 proc. wyborców. Frekwencja wyniosła 55,27 proc. – Chciałem podziękować wszystkim, którzy na mnie głosowali, a także tym wszystkim, którzy w ogóle do wyborów poszli. Mieliśmy taki konkurs między miastami, gdzie będzie większa frekwencja, bo od tej frekwencji bardzo wiele zależało – powiedział. Obiecał, że będzie nadal „godnie sprawował urząd.

Jeszcze dłużej niż Majchrowski, bo od 1998 roku rządzi w Gdańsku Paweł Adamowicz. I rządzić będzie nadal, bo w drugiej turze nie miał problemów z pokonaniem Macieja Płażyńskiego, 29-letniego syna zmarłego w Smoleńsku byłego marszałka sejmu. Na Adamowicza zagłosowały 129 tys. 683 osoby. Na jego rywala 70 tys. 433 osoby (35,20 proc.). – Będę z moimi współpracownikami robił wszystko, aby przez te pięć lat pokazać wam, że jestem prezydentem wszystkich, bez wyjątku gdańszczan. Gdańsk dzisiaj po raz drugi dokonał wyboru, Gdańsk

dzisiaj po raz drugi opowiedział się za Gdańskiem wolności, równości, solidarności, Gdańskiem otwartym – powiedział Adamowicz po ogłoszeniu wyników.

Przed smutnym wyborem stanęli mieszkańcy stolicy województwa świętokrzyskiego, gdzie do drugiej tury przeszli: były trener reprezentacji piłkarzy ręcznych Bogdan Wenta oraz wieloletni prezydent Wojciech Lubawski. Zmęczenie rządami tego drugiego okazało się tak znaczne, że kielczanie postanowili podarować urząd posiadającemu śladowe doświadczenie polityczne Wencie. Otrzymał on 61,25 procent poparcia, podczas gdy Wojciech Lubawski – 38,75 procent głosów. – Program, który zaproponowałem razem z drużyną, która jest na tej sali, będę realizował bardzo konsekwentnie i wierzę w to, że ciężką pracą przekonamy także tych, którzy może dzisiaj jeszcze nie są zdecydowani -skomentował swoje zwycięstwo Bogdan Wenta.

W Olsztynie przeciwko sobie stanęli: dotychczasowy prezydent Piotr Grzymowicz oraz Czesław Małkowski, antybohater skandalu z przemocą seksualną w tle sprzed 10 lat. Grzymowicz uzyskał 54,4 proc, a jego rywal także startujący z własnego komitetu 45,6 proc. Frekwencja wyniosła zaledwie 48 proc.

Prawo i Sprawiedliwość nie tylko nie zdobyło Szczecina, ale poniosło tam spektakularną porażkę w dogrywce prezydenckiego starcia. Na Piotra Krzystka, popieranego przez obóz liberalny oraz SLD głos oddało 78,22 proc. wyborców, a kandydat PiS Bartłomiej Sochański uzyskał zaledwie 21,78 proc.

Tragiczny wyborów mieli mieszkańcy Przemyśla, gdzie w drugiej turze zmierzyli się: operujący jadowicie antyukraińską retoryką kandydat Kukiz'15 Wojciech Bakun oraz Janusz Hamryszczak startujący z ramienia PiS. Bakun zdeklasował kontrkandydata, zdobywając aż 74,8 proc. poparcia.

Dobra wiadomość nadeszła natomiast z niewielkiego miasta Leśna (woj. dolnośląskie), gdzie burmistrzem został Szymon Surmacz, były członek Partii Razem, w tych wyborach kandydat lokalnego

komitetu. „Ogromnie dziękuję Wam wszystkim za wsparcie i za wiarę w wartości, które reprezentuję” – napisał zwycięzca na „Facebooku” po ogłoszeniu wyników.

Autorstwo: PN

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)